

Kopalnia Konin jako pierwsza w branży węgla brunatnego zaczęła rekultywację terenów pogórnich. Ponad 50 lat temu nikt nie wiedział, co zrobić z nieużytkami po kopalni odkrywkowej. Klasyczna agronomia i gleboznawstwo były bezsilne

Dobra kopalniana ziemia

Karol Matuszak stanął na skraju 43-hektarowego pola. Z dumą pokazywał zieleniącą się lucernę. – Na kopalnię nie powiem złego słowa. Dzięki niej mam dodatkowe 43 hektary. Ziemia ma V klasę, ale w dobrym roku na urodzaj nie można narzekać – zapewnia.

Karol Matuszak cieszy się jak dziecko, kiedy opowiada, co trzeba zrobić, żeby pokopalaną ziemię jak najlepiej wykorzystać. Najważniejsze, żeby nie brakowało próchnicy. Jak ziemia ma próchnicę, to nawet na V klasie można zbierać dobre plony. Okoliczni gospodarze mają szczęście, bo w pobliżu jest kurza ferma, nie brakuje więc naturalnego nawozu. A to zwiększa szanse na dobre plony. – Ja uprawiam wszystko poza owsem – mówi Matuszak. Przez chwilę na jego twarzy widać smutek – opowiada, jak musiał zaorać 10 hektarów kukurydzy.

– Dwa lata temu rok był tak suchy, że nic się nie urodziło – wspomina. – Za to lucerny można zebrać nawet cztery pokosy, jak na przykład w tym roku – dodaje.

Matuszak ma 56-hektarowe gospodarstwo. Na trzynastu hektarach nie było prac górniczych, ale na kupionych od kopalni 43 hektarach plony wcale nie są gorsze.

Pan Karol mieszka w Genowefie, małej wsi pod Kleczewem. Okolica żyje przede wszystkim z kopalni.

– Można pogodzić rolnictwo i wydobyć węgla? – pytam.

– Można. To prawda, że kopalnia niszczy pola, kiedy zaczyna eksploatację, jednak kiedy ją kończy, zostawia uporządkowany teren oraz zrehabilitowaną ziemię, na której można prowadzić gospodarstwo. Jest też inna korzyść, o której rzadko się mówi – kopalnia odkupuje ziemię od gospodarzy za cenę wyższą niż wolnorynkowa. Zrehabilitowane tereny sprzedaje, moim zdaniem, po naprawdę atrakcyjnych cenach – mówi Matuszak.

Karol Matuszak korzysta z efektów około 50-letniej pracy naukowców, którzy opracowali doskonałe metody rekultywacji ziemi. Kopalnia Konin jako pierwsza w branży węgla brunatnego zaczęła rekultywację terenów pogórnich. Już 50 lat temu rozpoczęto pierwsze prace naukowo-badawcze, które prowadzili naukowcy z Katedry Gruntoznawstwa AGH w Krakowie. Od 1970 roku Zakład Środowiska Rejonów Przemysłowych PAN w Zabrze uruchomił Stację Doświadczalną Rekultywacji Terenów Pogórnich w Koninie kierowaną przez dra Jana Bendera. Od 1991 roku prace badawcze kontynuowane są przez naukowców z Katedry Rekultywacji Akademii Rolniczej w Poznaniu pod kierunkiem prof. dra hab. Jana Bendera, który skupia wokół siebie młodych entuzjastów naukowych rekultywacji. Obecnie katedra prowadzi badania pod kierunkiem prof. dr hab. Mirosławy Gilewskiej. Prowadzone badania nad rekultywacją rolną i leśną doprowadziły do opracowania metody rekultywacji rolnej oraz metody obudowy biologicznej skarp zwałowisk. Opracowana koncepcja rekultywacji „Model PAN” opiera się na założeniu, że rekultywacja i zagospodarowanie gruntów zwałowisk nie są uzależnione od procesów glebotwórczych, lecz odwrotnie – to procesy glebotwórcze i kształtująca się produktywność nowo tworzonego agrosystemu są uzależnione od metod rekultywacji. Bez względu na to, jak bardzo naukowo to brzmi, oznacza jedno – kopalnia oddaje naturze i rolnikom znacznie lepszą ziemię, niż wzięła.

ST

► W tekście wykorzystałem fragment artykułu „Ochrona środowiska w sześćdziesięciolecie Kopalni Węgla Brunatnego «Konin»” autorstwa prof. Zbigniewa Kasztelewicza i mgra inż. Arkadiusza Michalskiego. Publikacja ukazała się w kwartalniku „Węgiel Brunatny” (nr 4 (53)/2005).



Karol Matuszak: To prawda, że kopalnia niszczy pola, kiedy zaczyna eksploatację, jednak kiedy ją kończy, zostawia uporządkowany teren oraz zrehabilitowaną ziemię, na której można prowadzić gospodarstwo

Życie po odkrywce

Kopalnia oddaje naturze to, co pożyczyła

KWB Konin oddaje rolnictwu zrehabilitowaną ziemię.

Prekursorem takiego sposobu postępowania byli profesor Jan Bender i profesor Mirosława Gilewska, którzy wykazali, że na terenach pokopalanich można, już w procesie rekultywacji, realizować dwa cele: tworzyć nową produktywną glebę i realizować „normalną” produkcję rolną bądź leśną.

Prof. Mirosława Gilewska tak wspomina wizytę Amerykanów, którzy chcieli zobaczyć tereny zrehabilitowane: „Kiedyś do kopalni Konin przyjechał profesor

zajmujący się rekultywacją wraz ze studentami z Uniwersytetu w Michigan. Jeździliśmy po zwałowiskach, byliśmy na zwałowisku wewnętrznym odkrywki Józwin. Profesor amerykański mówi: Pokazujecie nam tutaj tereny rolnicze, a my chcemy zobaczyć grunty zrehabilitowane. – Właśnie na nich jesteście. Nie chcieli w to uwierzyć. Bo to była duża zwarta powierzchnia, ładnie wyrównana i zagospodarowana, w niczym nie przypominała zwałowiska”.

► Na podstawie: „Kronika 65-lecia Kopalni Węgla Brunatnego Konin”.

